

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:

rocznie 30 K., półrocznie 15 K., kwartalnie 7-50 K. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 35 Kor. Prenumeratę płaci się z góry. Numer pojedynczy 60 hal. Nieopieczętowane reklamacje w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

PRENUMERATĘ

oraz wszelkie korespondencje nadawać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biurowisko redakcji otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petirowy, jednolubowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nadane: za wiersz 3 Kor. Przy kilkakrotnym oglądaniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Wypadki wojenne na obszarze litewsko-białoruskim toczą się z wielką szybkością naprzód. General Bzeptycki, naczelny wódz tego frontu, z kamiennym wprost spokojem a głęboką rozważą uderza gdyby taranem w mur stanowisk czerwonej gwardii bolszewickiej, przemawiając do niej tak przekonywującymi argumentami, że „zbawiciele Rosyi“ założywszy siedmiomilowe buty, znaleźli się już poza Berezyną.

Znikają z okropnie uciemiężonej „krajny lez i krzyżów“ ostatnie widma bolszewickich katów pozostawiając wspomnienia: pogwałconych praw, kłamstw i fałszu, terroru i najpotworniejszych zbrodni.

Na zgłiszczach i gruzach wschodnich rubieży Rzeczypospolitej poczyna się budzić nowe życie. Żołnierz polski rozpala na Litwie i Białorusi znicz wolności, bractwa, swobody i równości.

Zrozumiało to dziś całe zdrowo myślące społeczeństwo na ziemiach litewsko-białoruskich, a ludzie garną się z niesłychanym zapalem do szeregów polskich. — Gdziekolwiek ukażą się oddziały polskie, lud litewsko-białoruski wylega tłumnie na ich spotkanie, przyjmuje je łzami radości, ofiarując jadło i napitek i ściele im drogę kwiatami. Wraca spokój, poszanowanie nowej siły i uczucie dumy z powodu zespłania się z Rzeczpospolitą.

Minowoli też wzbięła serce uczuciem wysokiego boldu i głębokiej, serdecznej wdzięczności dla generała Bzeptyckiego, który skromnie, zaszyty w czterech ścianach swojej kwatery, pracuje ślęcząc nad mapami i zabawami na chwale i świetność Ojczyzny.

Plany jego wszystkie powiodły się wybornie, mimo przygotowanego na lipiec przez Trockiego natarcia na Mołodeczno i Baranowicze. Najlepsze dywizje bolszewickie z frontu kołczakowskiego, włąc marynarzy, Lotyszów i Chińczyków rzucono na ten front.

Oceniwszy całą powagę sytuacji, generał Bzeptycki uprzedził zamiary bolszewików w ten sposób, że skierowawszy rzekomy atak główny w środek 180 wiorstowego frontu, zmusił przeciwnika do skupienia tu olbrzymich sił, a następnie na obu skrzydłach nieprzyjacielskich, osłabionych z powodu przetrzucania wojsk w pomoc ku środkowi, zacisnął przygotowane kleszcze, tak silnie, że cała linia frontu poprostu pękła i złamała się. A nim otumanieni tym ciosem bolszewicy, byli w stanie wyswobodzić się z tego uścisku, już kawalerią pod Smolewiczami i Słuckiem odciał im tyły, i począł gnać w kierunku południowym, wpędzając niemal połowę walczącej armii w okropne bagna, gdzie częściowo zginęła lub wpadła w ręce naszych oddziałów oskrzydlających.

Było to zwycięstwo druzgocące i zupełne, a oznacza moment jeden z najdonioślejszych w historii walk przeciw bolszewickich. Nie upajając się jednak tem zwycięstwem, generał runął ze zdwojoną siłą na hordy sowiecko-mongolskie. Forsując gwałtownie Prypeć zatrzymał znów tu znaczniejsze siły bolszewickie, aby równocześnie niespodziewającemu się takiego obrotu rzeczy Trockiemu urządzić — jak bolszewicy nazywają pogardliwie i z pewną dozą groźby każde zwycięstwo polskie — „Jekkomyślny żart“ i wyjechał raz mu

na odmianę czołgami poprzez dwudziestokrotne zasieki żelazne do samej twierdzy Bobrujska. Zmylił więc znowu, poraż niewiedzieć już który, przeciwnika który nie posiada się ze wściekłości ujawniającej się w bezcelowym bombardowaniu brzegów Berezyny.

Obecnie główne walki przeniosły się na północ od Mińska ku Dźwinie i Dynaburgowi. W tym miejscu bolszewicy najsilniej wginali się w front polski. Rozpoczęły się gwałtowne walki nad Dźwiną, do której dostępu bronią rozpaczliwie ściągnięte ze wszystkich stron pułki bolszewickie. Pod naporem wojsk polskich bolszewicy cofają się na całej przestrzeni. Dalsze walki na tym odcinku są w toku.

Wynikiem tych dotychczasowych, tych „lekkomyślnych żartów“ jest przeszło 30 tysięcy kilometrów kw. oswobodzonej ziemi i nieprzeliczone masy materiału wojennego, a odpada natomiast kilka najlepszych dywizji bolszewickich, które uległy zniszczeniu.

Reprezentantami Polski w Wiedniu są — żydzi.

Łącznie z akcją mającą na celu odzyskanie kraju, a prowadzoną przez prywatne jednostki, przez cały ogół rozumiejący wspólny interes i mający poczucie obowiązku narodowego, powinien także rząd dbać o to, aby placówki obsadzone przezeń, nieraz bardzo ważne nie były zażydzone.

Pod tym względem możnaby rządowi naszemu wiele wytknąć wad i usterek, a już do karygodnych wprost rzeczy należy zażydzenie przedstawicielstwa polskiego zagranicą. Jestto wprost skandalem, że np. najpoważniejsze stanowiska w poselstwie polskim w Wiedniu piastują żydzi.

Zyd reprezentujący Polskę za granicą, to poprostu coś potwornego! A jednak! przyjrzyjmy się oto składowi poselstwa wiedeńskiego.

Posłem polskim w Wiedniu jest p. Szarota, przechrzta, ożeniony z berlińską baletnicą.

Dalej idzie Hentzel, radca legacyjny, który w b. austriackim ministerstwie rolnictwa prowadził — co mu zresztą nie ubliża bynajmniej — statystykę świni.

Działem prawnym majątkowym zarządza żyd dr. Berger!

Paszportowym: żyd dr. Hampl.

Prasowym: żyd dr. Parnes!

Handlowym: żyd dr. Mesel!

Attache handlowym jest Rusin(!) p. Lachociński, osobnik bez matury i wykształcenia uniwersyteckiego, byłby komiwojażer, który w czasie wojny dorobił się kilku kamionek!

Czyżby Polska nie była w stanie tak wybitne stanowiska powierzyć Polakom, nie zaś żydom i Rusinom! Coż dziwnego, że poselstwo polskie w Wiedniu miało opiekować się Polakami rozciągając swą pieczę odcyńska

nad legionami żydów galicyjskich, inne zaś swoje obowiązki zaniedbuje. Żyd i Rusin przedstawicielami Polski!! Nie, tego nawet polska cierpliwość znieść nie jest w stanie.

Narodzie Polski!

Oto skrwawiony od ran, zrozpaczony od prześladowań, a nieugięty na duchu, pada u stóp Twych — nieodrodny syn Twój: Śląsk Górny.

Przypada do kolan Twoich, jedno tylko mając na ustach wołanie.

RATUJ!

Polsko! W oczach naszych dzieje się rzecz, która zgrozą swą uderza chyba o Tron Boga Przedwiecznego! Nieukrócony w niczem wróg Polski i świata — wyrodny syn Europy: Niemiec, resztkami zdeptanej wściekłości rzucił się na lud polski na Śląsku i kraj cały, przemienił w jedno łożo tortur.

Giną mężczyźni, schwytni z bronią w rękę, walczący o swe święta prawa. Giną z rąk siepaczków pruskich ludzie bezbronni. Rozstrzeliwani są starcy, kobiety, zabijane dzieci. Na rzeź idzie kraj cały za to jedynie, że Bóg polskim go stworzył, że jest Polską, że Polską chce zostać, że woli raczej zginąć, zniknąć z oblicza ziemi, niż przestać być Polską. O ludu bohaterski, o krwi twoja bezcenna: nie odstąpimy cię!

Polacy! Każdy dzień, każda godzina, każde okamgnienie woła do nas przerażeniem i zemstą: pomocy, Ślązakom!

Ojczyzno! Zerwij się na nogi, jak zrywa się ze snu ojciec, któremu w zmrokach nocy zbir chce mordować dziecko. Zerwij się cała lwim ruchem! Nie zaznaj chwili, która by nie była wypełniona myślą o Śląsku. A myśli ta niech nie będzie niczem innym, jeno progim czynu.

Ojczyzno! Zali przeżyjemy taką hańbę, taką wieszczą niesławę, by lud polski, lud piastowski przelewał krew za nas — a my stoimy bezradni i jałowością lez tylko patrzymy na widowisko, gdzie pomiot Atyli dusi bohaterów?

Pomocy! Oto wołamy na Polskę całą, pomocyl! A sumienie Polaka niech mu woła, na czem pomoc ta ma polegać.

Polacy! Sumienie wasze, wasze tysiąc lat państwowości, które historia pisze rytmem krwi waszej, upragnienie Polski całej, Polski ziednoczonej wypowie woli waszej, co zyczni.

Oto zwracamy się do milionów, do mężczyzn i kobiet, do ludzi dojrzałych i do młodzieńców, do bogaczy i do nędzarzy, do pałaców, do chat i suteryn, niech na całą Polskę rozpromieni się ten krwawy napis:

ŚLĄSKI!

Rzućcie na chwilę wzrok ducha na te purpurowe dziś od krwi śląskiej piaski Mysłowic, Katowic, Pszczy

ny i Bytomia. Oto tam z licią bronią w ręku szli przeciw armatom i karabinom maszynowym garstki Polaków. Szli na śmierć niechybną, albo na tortury. I niema w tych męczennikach chwili wahania. Jeden w drugiego rycerz i niema innych. Wie, że musi zginąć, a idzie — bo to za Polskę, za nas, za każdego z nas, słyszycie; za każdego z nas i za wszystkich, co są Polską. A gdy umiera jedna go tylko myśl przeszywa: czy aby widzi Polska tę śmierć moją? Czy czuje ją i rozumie

W podłość i poharbienie podamy się na zawsze, jeśli milionami serc nie odpowiemy Śląskowi natychmiast: „słyszemy i czujemy“!

POMOCY!

Przedewszystkiem pomocy materialnej. Tysiące i dziesiątki tysięcy Ślązaków trawi głód, bezdomność, niedola. Milionów trzeba, by zorganizować pomoc prawną i lekarską. Niechaj nie będzie w Polsce człowieka, któryby zamknął dziś kieszeń swą przed Śląskiem. Grosz nędzarza i tysiące bogaczy powinny płynąć bez przerwy, nieustannie, na znak jedności z czynem śląskim, na wymowę polskiego braterstwa przed Europą, na wołające potrzeby bohaterkiej dzielnicy!

Potrzeba żywności i odzieży. Nie poskapimy chleba, nie pochowamy ubrań przed tymi, którzy dla nas nie skapią krwi, ani nie chowają życia w ukryciu.

Potrzeba organizacyi. Potrzeba jedności działania. Dziesiątki i setki tysięcy ludzi powinny od dziś dnia zapisywać się do Komitetu Zjednoczenia Śląska z Rzeczpospolitą i oddawać się zleceniom tegoż Komitetu. — Armia woli i gotowości powinna stanąć jak Polska szeregiem i przeistoczyć się we wspólny posłuch.

Niemcy rzucili na szalę ostatnią stawkę. Prawem przemocy pragną zatrzymać kraj ten i jego bogactwa dla siebie. Chcą wygłodzić ludność polską i urządzić plebiscyt grobów. Ale Ty, Polsko nie jesteś bezkształtną tłuszcza, jeno narodem i państwem. Oto nadeszła chwila ostatniego porachowania się i ostatecznego przetrzymania sił. Nie damy ziemi, gdzie była nasza Litwica, Głogów i Psie Pole.

Kto jest Polakiem, w kim nie zamarła wiara w Polskę, kto nie jest bastarodem wielkiej polskiej przeszłości, kto nie jest złoczyncą wobec jasnej polskiej przyszłości, ten poprzysięgnie dziś wobec Boga i Ojczyzny:

— Ile sił moich i ile możności, tyle ich złożeń dla Śląska. Tak mi dopomóż Bóg.

Polacy! Śląsk musi uciec, że za nim stoi cały naród polski. Wtedy tylko krew Śląska nie popłynie w niemość. Śląsk pokrył karmazynem krwawej ofiary swoją drogę do Polski. Polsko otwórz ramiona i sercem przyłącz się do tej krwi. Zdobądź się na ofiarę, któraby świat zadziwiła. Niech ta krew Śląska i twoja ofiarność zespolą na zawsze, na śmierć i życie Śląsk i Rzeczpospolitą.

Pomocy, pieniądze, żywności, organizacyi!

Dzień i noc niech o duszę waszą, o myśl i wolgę bije ten zew:

Śląsk ginie za ciebie! Ratuj Śląsk!

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską.

A jeśli Ciebie ja zapomnę!

W chwili, gdy Śląsk Górny, zalewany dziś potokami drogocennej krwi braci naszych, elektryzuje cały świat, nie od rzeczy będzie przytoczyć wspaniałą, nie zrównanej siły wiersz pod powyższym tytułem, w którym Ślązak wstrząsającymi słowami przeklina sam siebie, gdyby w chwili upadku i zwątpienia spzeniłowierzył się Polsce i wyparł się, przystając do Niemca, wiary i mowy swoich ojców. Z wierszem tym kilkanaście lat temu zapoznał się adwokat Stanisław Bełza, w jednej ze swoich podróży po tej prowincyi, przywiózł go do Warszawy i postarawszy się o dorobienie do niego podniosłej muzyki, wydał go w Krakowie z nutami dla użytku Ślązaków.

Na Akademii śląskiej urządzonej w pięknej sali Muzeum rolnictwa w Warszawie, w celu powiększenia funduszów na ofiary gwałtów pruskich, oprócz licznych referatów sławnych polskich poetów i śląskich działaczy, wygłoszony został ten wiersz, który dla niezwykłej wartości i głębokiego patryotyzmu w całości drukujemy. Wiersz niechaj świadczy o uczuciu i miłości ojczyzny ludu górnośląskiego, broniącego się nie od dziś od krzyżackiego gadu.

A jeśli ciebie zapamięta,
Ty wiaro święta moje serce,
To niech odpadnie mi zeschnięte
Prawica moja, niech oszczercze
I wrogł będą moi sędzie
I niechaj pamięć moja będzie
Przeklęta!

A jeśli ciebie ja zapomnę,
Ojczyzno moja, ziemi święta,
To niechaj pomrą bezpotomne
Synaczki moje, pacholeta
I niechaj serce me bez wiary,
Przygniecie brzemień i ciężary
Ogromne!

A jeśli ciebie stumie w tonie
Ojczysta mowa, to ułomne
Me serce w bólu niech utonie
I niech się kurczy wiarotomne,
Niech ze szpon troska mnie nie puści
Niech język przyschnie do czeluści
Przy zgonie.

A jeśli puszcza cię z opieką,
Ma ojcowizno, mój zagonie!

24
Niechaj mnie trapią wieczne spieki,
A nawet jeśli lże uromię,
Niech spali się w pożarów dymie
I niech przepadnie moje imię,
Na wieki.

Ogólny przegląd polityczny.

Zwołanie Sejmu.

Na środę 1 października zwołany został Sejm. Rozpoczęcie obrad przyspieszono o 7 dni. Stało się to z powodu poważnego położenia wewnętrznego i groźących zaburzeń. Sprawy aprowizacji stoją bardzo źle. Włościanie ociągają się z dostawą nałożonych na nich kontyngentów zboża. Miasta cierpią już teraz na dotkliwy brak wszelkich produktów rolnych, drożyzna wzrasta w sposób zastraszający. Zapowiada się w dodatku brak węgla na zimę. W takich warunkach ludność traci cierpliwość. Po wsiach rozszalała się wszędziła komunistyczno-socjalistyczna propaganda. — Bezrolni i służba folwarczna domaga się bezpłatnego między nich rozdziału ziemi. Agitacja zwraca się już teraz nie tylko przeciw właścicielom folwarków, ale także przeciwko zamożniejszym chłopom, którym bezrolni chcą również ziemię odbierać. Reforma rolna dziwnie zaiste się zapowiada. Agitacja i groźba rozruchów występują najsilniej w byłym Królestwie, natomiast w Galicyi objawia się tylko w niektórych okolicach. Pierwszym przedmiotem obrad Sejmu jest aprowizacja. Niewątpliwie zostanie zaraz na pierwszych posiedzeniach poruszona także sprawa Galicyi wschodn.

O Galicyę wschodnią.

Z Paryża nadeszły wieści bardzo pomyślne co do Galicyi wschodniej. Koalicja chce nam ten kraj oddać w całości i bez żadnych zastrzeżeń. Już podobno zapadła w tym względzie uchwała najwyższej rady.

Wręczenie traktatu Bułgaryi.

W piątek 19 września odbyło się wręczenie traktatu pokojowego delegatom Bułgaryi. Na odpowiedź przyznano Bułgaryi termin 25 dniowy. Warunki Bułgaryi narzucone są podobno bardzo ciężkie. Musi zapłacić 250 milionów odszkodowania, nadto traci przystęp do morza Egejskiego, tudzież wszelkie nabytki tak w Dobruży jak i od strony Serbii na zachodzie.

Sprawa Rieki.

czyli miasta Fiume obsadzonego przez garstkę Włochów pod dowództwem poety Annunzia nie została do tego czasu załatwioną. Rząd włoski jest w wielkim ambarysie i nie wie co począć. Włosi ochotnicy wycofać się nie chcą, armia zaś włoska podobno ani słyszeć nie chce o wyprawie celem wypędzenia Annunzia z miasta. Ame-

ryka grozi Włochom w razie nieposłuszeństwa blokadą. Zaś południowi Słowianie zapowiadają wojnę z Włochami.

Na frontach polskich.

Walka wre na dobre. Na północy oddziały polskie już przekroczyły Dzwinę i Berezyne docierając do Dniepru. W ostatnich dniach najaciej walczone w okolicach Olewska na Wołyniu. Także nad Prypecią toczyły się zacięte walki. Wszędzie idziemy naprzód. Bolszewicy nigdzie nam placu dotrzymać nie mogą.

Na Ukrainie.

Zamęt coraz większy. Naprawdę nikt nie wie co się tam dzieje. Raz Denikin to znowu bolszewicy górą. Denikin zajął Kijów, atoli cóż z tego, kiedy bolszewicy, znowu do miasta się zbliżają. Nadto wбили się szerokim aż do Fastowa sięgającym klinem między wojska Denikina a Petlury. Co robią Petlura i Petruszewicz nie wiadomo. Armia ukraińska znajduje się w zupełnym rozkładzie. Bardzo liczni w jej szeregach Rosyanie są prawie wyłącznie wyższymi oficerami. Wszyscy oni dążą oczywiście do połączenia się z Denikinem i nie ukrywają swej pogardy dla Ukrainy, otwarcie mówią, że już czas aby ta szopka się skończyła.

Denikin wydał rozporządzenie zaprowadzające z powrotem na całej Ukrainie język rosyjski jako urzędowy. Denikin ogłosił także dekrety dotyczące reformy rolnej. Przedewszystkiem jednak ma być zwróconą ziemia jej pierwotnym właścicielom. Ludność wiejska jest pod względem narodowym obojętną i jednej tylko pragnie rzeczy, to jest przywrócenia ładu i porządku.

Bolszewicy hulali i hulają po miastach w sposób straszliwy. W samym Kijowie wymordował około 40 tysięcy ludzi. Na czele tamtejszej „czerezwyczajki“ czyli nadzwyczajnej komisji śledczej stały żydówki, które pod względem zdziczenia i okrucieństwa przeszły wszystko co pod tym względem zna historia.

Agitacja bolszewicka w Polsce.

Pewien lekarz wojskowy, Rosyjanin, który przed dwoma tygodniami wyostał się z Moskwy i przybył do Warszawy, dostarczył Kuryerowi warszawskiemu następuj. Informacji:

W kilka dni po zajęciu Mińska litewskiego przez nasze wojsko naczelny wódz bolszewickiej armii rosyj. Bernstein-Trockij, zwołał naradę na której uchwalono:

1. przeznaczyć 100 milionów rubli na cele agitacji bolszewickiej w Polsce;

2. wyteżyć wszelkie siły, aby wywołać w Polsce rewolucję socyalną i tym sposobem uniemożliwić akcję wojska polskiego na froncie bolszewickim.

3. do wywołania rewolucyi dążyć należy przez zaostrzenie wszelkich antagonizmów w Polsce, a więc

przeciwieństw: narodowościowych, wyznaniowych, społecznych i t. d.

4. koniecznie wywołać strejki rolne i rozruchy agrarne w Polsce, podczas kopania ziemniaków, które jak wiadomo są głównym artykułem spożywczym ludności polskiej, zwłaszcza niezamożnej.

5. dążyć wywołania powszechn. strejku w Polsce.

6. starać się o jak najprędce usunięcie z armii studentów szkół wyższych jako elementu skutecznie powstrzymującego rewolucjonizowanie armii.

7. dążyć do tego, aby za wszelką cenę osiągnąć przerwanie polskiej akcji wojennej, przeciwko bolszewickiej Rosji.

8. wywołać w Polsce nieufność do Francji.

9. wywołać w Białej Rusi zajścia na tle narodowościowym.

10. szerzyć wśród włościan białoruskich jak najgorliwszą agitację w kierunku przeprowadzenia skrajnie radykalnej reformy agrarnej i nie dopuszczenia do powrotu na Białoruś obywateli ziemskich Poaków.

Jak świadczą fakta socjaliści, polscy z P. P. S. i inni nie zakapturzeni bolszewicy polscy czynią wszystko, aby te dziesięć przykazań programu bolszewickiego obliczonego na zgliszczenie Polski jak naskrupulatniej i jak najposłuszniej wypełnić. Lud polski powinien się złożyć na energiczne odparcie tej agitacji, prowadzonej za ruble bolszewickie, za miliony Tróckiego.

W sprawie rozporządzenia o obrocie ziemi.

Wydane ostatnio przez Główny Urząd Ziemski przepisy o obrocie ziemią, zezwalające na kupno ziemi tylko do wysokości 40 morgów, wliczając w to już te grunta, które nabywca przed kupnem posiada, spowodowały zupełną stagnację w sprzedaży i nabywaniu ziemi i wywołały żywe zaniepokojenie i oburzenie wśród ogółu rolników, tak większych, a zwłaszcza mniejszych. Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych powiatu Siedleckiego powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

„Zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych powiatu Siedleckiego protestuje przeciwko rozporządzeniu Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 12 września b. r., krepującemu i uniemożliwiającemu obrót ziemią i parcelację większej własności.

Zebrań wzywa posłów okręgu Siedlecko-Sokołowski-Węgrowskiego, aby dolożyli wszelkich starań, by wspomniane rozporządzenie, jako szkodliwe dla kraju i rolników zostało czempredziej skasowane.

Zadamy od posłów, aby po zebraniu się wydalili natawę o obrocie ziemią, zabezpieczającą istotny pożytek drobnym rolnikom i Polsce, njekrepującą rolnictwa“.

Pojedynek bandytów.

W lesie w pobliżu wsi Tarnowa, w powiecie olkuskim, ziemi kieleckiej, znaleziono trupy dwóch pomordowanych mężczyzn. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że są to: Stanisław Burzyński i Andrzej Kemona, znani bandyci i uciekinierzy z więzienia olkuskiego.

Ciekawe są bardzo okoliczności, w jakich bandyci stracili życie. Stoczyli między sobą pojedynek i obaj padli jego ofiarą. Między bandytami wynikła kłótnia przy podziale łupów, podczas niej miał Kemona strzelić do Burzyńskiego z rewolweru, poczem rzucił się do ucieczki. Burzyński aczkolwiek ranny, pobiął za nim strzelając raz po raz z rewolweru. Kemona odstrzeliwał się, lecz w końcu ugodzony kulą w serce padł trupem na miejscu. W czasie strzelaniny Burzyński otrzymał jeszcze dwa postrzały, miał jednak jeszcze tyle siły, że dowlókł się do chałupy Zadeckiego i tam zmarł. — Obawiając się odpowiedzialności, tem więcej, że już nieraz był w kolizji z prawem, Zadecki wyniósł trupa do lasu i porzucił go w pobliżu zabitego Kemony.

Trzeba nadmienić, że bandytyzm w niektórych gminach szerzy się w zastraszający sposób, policya jednak nie wykazuje niezbędnej energii.

Z gospodarstwa.

Mrówki w ulach.

Mrówki, jak się dostaną do uli, to robią znaczne straty pasiecznikowi, bo wyjadają drogi miód. Ażeby je niedopuszczyć do uli, opiszę parę sposobów, jakie widziałem używane zagranicą. Będę pisał tylko o ulach ramowych, bo pni tam zupełnie nie używają.

1) Wszystkie chwasty i trawa są nisko przykoszone wokoło uli, to widać, gdzie jest ich mrowisko i można je zniszczyć, n. p. zlewając w nocy gorącą wodą, a usuwając bliskie ich sąsiedztwo zmniejszamy niebezpieczeństwo napadu na ule, bo najwięcej miód rabują mrówki przychodnie.

2) Ule stawiają na ceglach, żeby można było wdrzeć, czy mrówki po nogach nie idą do ula.

3) Jeżeli mrówki wchodzą po nogach do ula, to wstawiają je w płaskie miseczki z wodą, bo wtakich jest szersza przestrzeń pomiędzy brzegiem a nogą ula. Widziałem w tym celu używane zwykle tonje emalowane, bo gliniane się tłukły. Przez wodę żadna mrówka nie dojdzie do ula, ani z niego wyjdzie, szczególnie jeżeli na niej jest cienka warstwa terpentyny lub nafty.

4) Mrówki, które były w ulach, wymiatano starannie po kilka razy do naczyń z wodą gorącą lub do zwykłej wody, na której była cienka warstwa terpentyny lub nafty. Jeżeli mrówki zagnieździły się we mchu lub siecezce między ściankami ula, to trzeba cały rój pszczoły wraz z miodem przenieść do innego ula, a mrówki

w tym ulu wygłodzić wstawiając jego nogi do naczyń z wodą i zostawiając go w ten sposób przez kilka miesięcy do samej zimy, to mrówki bez zapasów jedzenia wyzdychają.

5) Kładzenie liści pomidorowych i konopnych, szmatek umaczanych w nafcie lub terpentynie do ula jest pomocne tak długo, dopóki je silnie czuć, ale pszczołom jest ten zapach niemiły.

6) Nogi ula posmarować smołą lub innym lepem i każdorazowo, jak zeschnie smarowanie odnawiać. Najwięcej chwalać mnie ogrodnicze lepy na liszki, jako najdłużej utrzymujące swoją lepkość i mające słabą woń, a więc znośne dla pszczoł. Okręcanie nóg ula powrózkiem ze słomy nasyczonej powyżej wymienionymi lepami okazało się mniej skuteczne, bo jeżeli przypadkowo gdzie znalazła się szpara pomiędzy powrózkiem a nogą ula, to potrafiły mrówki przez nią się prześlizgnąć i szkodzić w ulu.

Do Szanownych Czytelników.

Chwilowy brak papieru, na który brak cierpią wszystkie czasopisma w Polsce, i nam w tygodniu bieżącym dał się we znaki.

Nie mogąc na czas go otrzymać, zmuszeni jesteśmy numer bieżący wydać w zmniejszonej objętości, co postaramy się powetować naszym Czytelnikom w przyszłości, gdy sytuacja papierośowa ulegnie nieco poprawie.

Ufając, że Szan. Czytelnicy zechcą uwzględnić i wyrozumieć nasze położenie, polecamy się nadal ich łaskawym względom. Administracja.

Rozmałości.

KALENDARZYK.

18	Dzień	Rzymsko-kat.
5	Niedziela	Placyda m.
6	Poniedz	Brunona, Romana
7	Wtorek	Wincentego Kadł. Marka
8	Środa	Laurencyi, Pelagii
9	Czwartek	Dyonizego, Ludw.
10	Piątek	Franc. B., Pauliny
11	Sobota	Germana, Firmina

Wschód słońca o godz. 6 m. 08, zachód o godz. 5 minut 29.

Pelnia: 9 października o godzinie 3 popołudniu.

Hoover dla Polski. Herbert Hoover nadesłał ostatnio z Paryża do ambasady amerykańskiej telegram, w którym zawiadamia, iż czyni zakup trzewików, pończoch i ubrania dla 200.000 dzieci i zaznacza, iż Centralny komitet pomocy dla dzieci Ministerstwa Zdrowia może już przystąpić do opracowania planu rozdawnictwa. W tejże depešzy Hoover donosi:

Czynię usiłowania, aby zainteresować inne amerykańskie źródła wspomagające dzieci odzieżą. W tym celu proszę nadesłać do Londynu w jaknajkrótszym czasie dane statystyczne zbierane przez Centralny komitet pomocy dla dzieci. Statystyka ta ma wykazać ilość zorganizowanych komitetów, gdzie komitety działają, gdzie odbywa się żywienie dzieci, liczba dzieci żywionych w każdym okręgu, ilość kuchni, oraz instytucji wspieranych — nadesłajcie również tablice wykazujące zmiany co do śmierci, dzięki czemu odżywianiu dzieci. Nadsyłajcie fotografie, znaczną ilość miesięcznych biuletynów Centralnego komitetu i wszelki materiał, który uważacie za cenny“.

W końcu Hoover zaznacza, iż dotychczasowy kierownik biura pomocy dla dzieci będzie nadal pracował w Ameryce, jako przedstawiciel dla Polski.

Zniszczenie biblioteki hr. Tyszkiewicza. „Gazeta Włoczyńska“ Iwowska donosi z Ostroga, że znana biblioteka hr. Edwarda Tyszkiewicza z Iużna która zawierała wiele cennych druków z ubiegłego stulecia, została przez chłopów bolszewickich doszczętnie zniszczona.

Usuwanie żydów galicyjskich z Bukowiny. Władze rumuńskie wydalili wszystkich żydów przynależnych do Galicji, którzy osiedlili się na Bukowinie po 1szym sierpniu 1914 roku. Słychać, że zarządzenie to dotyczy 40 tysięcy żydów.

Kłótnia o milion. Żydowska gazeta „Hajnt“ przytacza historję, jaka zdarzyła się rzekomo w gmachu B. Banku Polskiego w Warszawie gdzie Niemcy mieli różne biura administracyjne. Obecnie w gmachu tym dokonywa się remont. Trzej murarze naprawiali piec i znaleźli w nim paczkę. Jeden z nich rozdarł ją i znalazł w niej tysiącmarkówki niemieckie na sumę całego miliona. Gdy przyszło do podziału murarze się pokłócili o swe części i pobili się wskutek czego zjawila się porlica i zabrała milion.

Zamach na Wilsona. W czasie wycieczki prezydenta Wilsona w towarzystwie kilku osób, nastąpiła eksplozja samochodu. Jadący w pierwszym samochodzie pewien znany dziennikarz amerykański zginął na miejscu a nadto dwie osoby z bezpośredniego otoczenia Wilsona na odniosły rany. Sam prezydent Wilson cudem uniknął śmierci. Panuje ogólne mniemanie, że katastrofa została wywołana przez zamach.